



Kadra Polski - historia

2012-02-28

Koncepcja utworzenia piłkarskiej reprezentacji Polski po raz pierwszy pojawiła się 20 grudnia 1919 roku, podczas założycielskiego zgromadzenia Polskiego Związku Piłki Nożnej w Warszawie.

Szczegóły budowy reprezentacji zaczęto omawiać od stycznia 1920. Jako jeden ze swoich pierwszych celów, władze PZPN postawiły sobie udział męskiej kadry narodowej w turnieju piłkarskim Igrzysk Olimpijskich Antwerpia 1920. Obowiązki pierwszego trenera powierzono amerykańskiemu wojskowemu – kapitanowi Chrisowi Burfordowi.

W skład pierwszej polskiej kadry wchodził przede wszystkim zawodnicy czołowych klubów lwowskich oraz krakowskich, uzupełnieni o graczy z Warszawy, Łodzi i Poznania. Początkowo ograniczano się do treningów oraz wewnętrznych gier kontrolnych. Pod koniec maja 1920 zespół olimpijski rozegrał nieoficjalny mecz sparingowy przeciwko reprezentacji Lwowa Wygrana 12:1 sprawiła, że postanowiono zorganizować oficjalne spotkania towarzyskie przeciw kadrom: Austrii i Czechosłowacji oraz Węgier. Plany sportowe pokrzyżowała jednak postępująca agresja bolszewicka oraz niezbyt korzystna sytuacja organizacyjno-finansowa piłkarskiej centrali. 27 lipca 1920 roku ostatecznie zrezygnowano z udziału w Igrzyskach Olimpijskich.

Pierwszy pojedynek międzypaństwowy piłkarska reprezentacja Polski rozegrała 18 grudnia 1921 roku w Budapeszcie przeciwko kadrze Węgier (Polacy przegrali 0:1). 14 maja 1922 doszło do rewanżu na Stadionie Cracovii w Krakowie. W pierwszym meczu rozegranym przed własną publicznością biało-czerwoni również przegrali, tym razem 0:3. Swoje pierwsze zwycięstwo Polacy odnieśli 28 maja 1922 roku. Na Stadionie Olimpijskim w Sztokholmie pokonali Szwecję 2:1. Historyczną, pierwszą bramkę uzyskał – z rzutu karnego – Józef Klotz w 23. minucie spotkania. Drugiego gola – pierwszą bramkę dla Polski zdobytą z akcji – zdobył Józef Garbień w 74 minucie meczu. 26 maja 1924 roku reprezentacja zadebiutowała na Letnich Igrzyskach Olimpijskich. W Paryżu Polacy rozegrali jedno spotkanie, ulegając Węgrom 0:5.

W 1933 roku biało-czerwoni po raz pierwszy w historii przystąpili do Mistrzostw Świata. W pierwszym spotkaniu eliminacyjnym Polacy przegrali w Warszawie z Czechosłowacją 1:2. Do rewanżu nie doszło. 11 kwietnia 1934, na cztery dni przed rewanżem, Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało zakaz wyjazdu do Pragi. Na finały do Włoch pojechali Czechosłowacy.

W 1936 roku biało-czerwoni pod wodzą Józefa Kałuży wywalczyli 4 miejsce w turnieju piłkarskim Igrzysk olimpijskich w Berlinie. W kolejnych eliminacjach do MŚ Francja 1938 polakom przyszło zmierzyć się z Jugosławią. Pierwszy mecz biało-czerwoni wygrali 4:0, w rewanżu przegrali 0:1 i awansowali na mistrzostwa. W debiucie na Mistrzostwach Świata (5 czerwca 1938 rok) Polacy przegrali po dogrywce 5:6 w spotkaniu I rundy (1/8 finału) przeciw Brazylii. Kałuża, który miał duży udział w awansie do MŚ okazał się twórcą największych sukcesów polskiej reprezentacji futbolowej okresu międzywojennego. Niekwestionowaną "gwiazdą" tamtych lat był natomiast Ernest Wilimowski - zdobywca 21 bramek w 22 meczach międzypaństwowych. Piłkarz na arenie światowej zasłynął przede



wszystkim strzeleniem 4 goli podczas meczu z Brazylią, co do 1994 roku było niepokonanym rekordem MŚ.

Po ataku Niemiec i ZSRR na Polskę we wrześniu 1939, polska kadra na kilka lat zniknęła z międzynarodowej areny. Pierwszy mecz po zakończeniu wojny reprezentacja rozegrała 11 czerwca 1946 roku w Oslo z Norwegią (przegrywając 1:3). Do połowy lat 50. polska reprezentacja narodowa rozegrała zaledwie jedno spotkanie o wyższą stawkę. Na igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach w 1952 roku Polacy przegrali 0:2 z Danią. W kolejnych latach Polacy nie potrafili się przebić do żadnego turnieju mistrzowskiego. W kadrze grali wybitni zawodnicy tacy jak Gerard Cieślik, Lucjan Brychczy, Ernest Pol a w późniejszych latach także Lubański, jednak do 1969 roku nie przynosiło to większych sukcesów.

Początkiem serii sukcesów polskiego futbolu stał się przełom lat 60. i 70. W sezonie 1969–1970 Legia Warszawa dotarła do półfinału Pucharu Mistrzów (w którym przegrała z Feyenordem), zaś Górnik Zabrze do finału Pucharu Zdobywców Pucharów (w którym lepsi okazali się zawodnicy Manchester City F.C.). W grudniu 1970 roku funkcję trenera kadry powierzono Kazimierzowi Górskiemu. Pierwszym poważnym sprawdzianem dla trenera były rozgrywane równolegle eliminacje Mistrzostw Europy i Igrzysk Olimpijskich. W tych pierwszych Polacy nie uzyskali awansu. Znacznie lepiej poradzili sobie natomiast w meczach o awans do Igrzysk.

Po pokonaniu reprezentacji Grecji *Biało-czerwoni* zmierzyli się w kolejnej rundzie eliminacji z Bułgarami i Hiszpanami. Reprezentacja Polski dwukrotnie pokonała Hiszpanię. W pierwszym meczu z Bułgarami przegrała natomiast 1:3. W rewanżowym spotkaniu zawodnicy Górskiego okazali się lepsi od przeciwników, pokonując ich 3:0 i to oni awansowali do finałowego turnieju Igrzysk Olimpijskich.

W pierwszej rundzie Igrzysk Polacy odnieśli komplet zwycięstw (pokonali 5:1 Kolumbię, 4:0 Ghanę i 2:1 NRD). W drugiej rundzie zawodnicy Górskiego trafili na reprezentacje Danii, ZSRR i Maroko. Z Danią Polacy zremisowali 1:1, Z ZSRR wygrali 2:1 a Marokańczyków pokonali 5:0 i awansowali do finału. 10 września 1972 roku na Olympiastadionie w Monachium reprezentacja Polski zmierzyła się z drużyną Węgier. Polacy, którzy wyszli na boisko w składzie Kostka, Gut, Ćmikiewicz, Gorgoń, Anszok, Szołtysik, Deyna, Maszczyk, Kraska, Lubański, Gadocha wygrali 2:1 i zdobyli złoty medal. Kazimierz Deyna został natomiast królem strzelców turnieju.

Wiosną 1973 Polacy rozpoczęli eliminacje do Mistrzostw Świata, które miały odbywać się na terenie RFN. O awans Polacy rywalizowali z Walijczykami i Anglikami. Z Walijczykami biało-czerwoni najpierw przegrali w Cardiff (0:2) a następnie pokonali ich (3:0) w Chorzowie. Także w Chorzowie, jesienią, Polacy pokonali 2:0 Anglików.

Podopieczni Sir Alfa Ramseya do awansu potrzebowali zwycięstwa, Polakom wystarczył remis.

Pełen emocji mecz zakończył się zwycięskim remisem 1:1. Polacy awansowali do Mistrzostw Świata, zaś Anglicy na kilka lat pożegnali się z międzynarodowymi turniejami. Po meczu z Anglikami Polaków zaczęto uznawać za jedną z najciekawiej grających drużyn europejskich. Mistrzostwa dla *Biało-czerwonych* zaczęły się 15 czerwca 1974 roku meczem z Argentyną. Podopieczni Górskiego wygrali 3:2 potwierdzając wysoką formę. W następnym spotkaniu Polacy wysoko ograli Haiti (7:0) zapewnili sobie awans do kolejnej rundy. Na zakończenie pierwszego etapu rozgrywek biało-czerwoni pokonali



Włochów (2:1). W drugiej rundzie Polacy pokonali Szwedów (1:0) i Jugosłowian (2:1). O awansie do finału zadecydować miał ostatni mecz drugiej rundy. 3 lipca 1974 roku na Waldstadion we Frankfurcie Biało-czerwoni zmierzyli się z drużyną gospodarzy. Mecz toczył się w trudnych warunkach, po ulewnym deszczu boisko było całkowicie mokre – spotkanie przeszło do historii jako „Mecz na wodzie”. Przez kilkadziesiąt minut utrzymywał się bezbramkowy remis jednak w 76. Minucie Gerd Müller pokonał Tomaszewskiego, strzelając jedyną bramkę tego meczu. Polacy tym samym odpadli z rywalizacji o złoto. 6 lipca na Olympiastadion w Monachium, tym samym, na którym dwa lata wcześniej Polacy zdobyli olimpijskie złoto, piłkarze reprezentacji pokonali w grze o 3. miejsce drużynę Brazylii, wówczas jeszcze aktualnych mistrzów świata. Jedyną bramkę strzelił w 76. minucie Grzegorz Lato, który z 7 bramkami, został królem strzelców turnieju. Do najlepszych zawodników Mistrzostw zaliczali się również Deyna i Gadocha. Trenerom, piłkarzom i innym członkom ekipy przyznano wysokie odznaczenia państwowe. Opromieniona sukcesem w Mistrzostwach Świata reprezentacja Polski przystąpiła do eliminacji mistrzostw starego kontynentu. W silnie obsadzonej grupie o awans miała rywalizować z drugą drużyną globu – Holandią oraz Włochami i Finlandią. Z Finami Polacy wygrali dwukrotnie (2:1 w Helsinkach i 3:0 w Poznaniu). Z Włochami Polacy zremisowali w Rzymie (0:0). Kolejny mecz reprezentacji Polski odbył się 10 września 1975 roku na Stadionie Śląskim. Polacy okazali się lepsi od Holandii (wygrali 4:1). Wysoka wygrana z Holendrami rozbudziła nadzieje na pierwszy w historii awans do Mistrzostw Europy. W rewanżu lepsi okazali się jednak gracze *Pomarańczowych*, którzy wygrali 3:0. Szanse na awans Polacy stracili w Warszawie w spotkaniu z Włochami, powtarzając remisowy wynik z Rzymu.

Po nieudanych eliminacjach do Mistrzostw Europy Polacy rozpoczęli przygotowania do igrzysk w Montrealu, w których jako obrońcy tytułu mieli zapewniony udział. 24 marca 1976 Polacy przegrali w Chorzowie w towarzyskim meczu z Argentyną (1:2). W spotkaniu tym zadebiutowali m.in. Zbigniew Boniek, Paweł Janas i Janusz Kupcewicz, którzy w przyszłości mieli odgrywać główne role w drużynie narodowej. W kolejnych czterech towarzyskich meczach (z Francją, Grecją, Szwajcarią i Irlandią) Polacy także ponieśli porażki. Wygrali dopiero w nieoficjalnym spotkaniu z olimpijską drużyną Brazylii. 18 lipca 1976 bezbramkowo zremisowanym meczem z Kubą reprezentacja Polski rozpoczęła udział w Igrzyskach. Potem pokonała kolejno Iran (3:2), Koreę Północną (5:0), a w półfinale kadrę Brazylii. 31 lipca na Stade Olympique w Montrealu drużyna Polski rozegrała finałowe spotkanie z NRD. Na trzy trafienia Niemców Polacy odpowiedzieli tylko jedną bramką Łaty. Biało-czerwoni zdobyli srebrny medal, a Andrzej Szarmach z 6 bramkami został królem strzelców. Mimo że z trzeciej kolejnej imprezy międzynarodowej Polacy wracali z medalem i że po raz kolejny polski zawodnik zdobył tytuł najlepszego strzelca drugie miejsce na Igrzyskach uznano w kraju za porażkę. Wobec atmosfery panującej po powrocie z Igrzysk Kazimierz Górski postanowił ustąpić ze stanowiska trenera.

W sierpniu 1976 trenerem reprezentacji został 37-letni Jacek Gmoch, który wcześniej współpracował z Górkim jako jego asystent. 16 października 1976 w premierowym spotkaniu pod wodzą nowego trenera Polacy pokonali 2:0 Portugalię w meczu eliminacji Mistrzostw Świata. *Biało-czerwoni* wygrywali kolejne mecze eliminacyjne, w tym z najsłabszym w grupie Cyprzem (5:0 u siebie i 3:1 na wyjeździe), ale przede wszystkim kluczowe mecze z Danią: 2:1 w maju 1977 w Kopenhadze i 4:1 we wrześniu 1977 w Chorzowie. Remisem 1:1 w październikowym spotkaniu z Portugalią przypieczętowali awans do Mistrzostw Świata w Argentynie.

Polacy wygrali wszystkie towarzyskie sparingi przed Mistrzostwami i na turniej finałowy do Argentyny



jechali z medalowymi aspiracjami. Turniej w Argentynie rozpoczął się meczem między obrońcami tytułu – piłkarzami RFN, a Polakami. Spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem. W wyjściowej jedenastce polskiego zespołu znalazło się sześciu uczestników *Meczu na wodzie* (Tomaszewski, Gorgoń, Żmuda, Szymanowski, Deyna i Lato), a w końcówce spotkania dołączył do nich Kasperczak. Po nie najlepszym spotkaniu ze znacznie niżej notowaną Tunezją, wygranym zaledwie 1:0 po bramce Lato, podopieczni Gmocha pokonali 3:1 Meksyk i awansowali do drugiej rundy Mistrzostw. W drugiej rundzie Polacy trafili do silnie obsadzonej grupy z gospodarzami turnieju oraz Peru i Brazylią. Z Argentyńczykami Polacy przegrali 1:3. Potem wygrali co prawda 1:0 mecz z Peru, jednak w trzecim spotkaniu ulegli 1:3 Brazylijczykom i zakończyli występy w mundialu, pozostając poza strefą medalową. Występ w Argentynie oznaczał koniec kadencji Jacka Gmocha, którego obarczono odpowiedzialnością za słaby występ reprezentacji.

Kolejnym selekcjonerem reprezentacji został Ryszard Kulesza. Pod kierunkiem Kuleszy Polacy przystąpili do eliminacji Mistrzostw Europy jednak nie wywalczyli awansu. 7 grudnia 1980 na stadionie w Gżira Polacy rozpoczęli eliminacje do Mistrzostw Świata w Hiszpanii. Przeciwnikiem była drużyna Malty. Był to, jak się później okazało, ostatni mecz pod wodzą Kuleszy. W dniach poprzedzających mecz doszło bowiem do tzw. afery na Okęciu. Według późniejszych relacji bramkarz Józef Młynarczyk pojawił się na lotnisku w stanie nietrzeźwym. Kulesza postanowił zostawić go w kraju, jednak po stronie Młynarczyka opowiedzieli się Zbigniew Boniek, Stanisław Terlecki i Władysław Żmuda. Cała czwórka udała się wraz z resztą kadry na przedmeczowe zgrupowanie we Włoszech, jednak po interwencjach władz PZPN, już z Rzymu wróciła do kraju. 22 grudnia 1980 Kulesza został zdymisjonowany, zaś czterej bohaterowie afery na Okęciu zostali zdyskwalifikowani.

Po dymisji Kuleszy kierownictwo PZPN powierzyło funkcję selekcjonera Antoniemu Piechnickowi. W 1981 zawodnicy kadry narodowej wznowili grę w eliminacjach hiszpańskiego mundialu. 2 maja w Chorzowie *biało-czerwoni* pokonali 1:0 zespół NRD. W emocjonującym spotkaniu rewanżowym 10 października w Lipsku Polacy ponownie okazali się lepsi (wygrywając 3:2). Pewni awansu zawodnicy Piechniczka pod koniec października pokonali 2:1 w towarzyskim spotkaniu w Buenos Aires obrońców tytułu, Argentyńczyków, a dwa tygodnie później zakończyli rozgrywki eliminacyjne ogrywając 6:0 Malte.

13 grudnia 1981 wprowadzono w Polsce stan wojenny. Z tego względu wiosną 1982 drużyna narodowa nie rozegrała żadnego meczu. Turniej finałowy w Hiszpanii Polacy rozpoczęli od pojedynku z Włochami. Mecz zakończył się bezbramkowym remisem. Taki sam wynik padł w kolejnym spotkaniu z Kamerunem. Ostatnie spotkanie (z Peru) Polacy wygrali 5:1 i awansowali do drugiej rundy grupowej.

Na tym etapie rozgrywek grupy liczyły po trzy drużyny, a zwycięzcy grup kwalifikowali się do półfinałów. Przeciwnikami Polaków byli Belgowie i ZSRR. Mecz z Belgami Polacy wygrali 3:0. Jak zawsze, choć tym razem szczególny (z racji panującego wciąż w Polsce stanu wojennego) dodatkowy kontekst społeczno-polityczny miało spotkanie z ZSRR, decydujące o awansie do półfinału. I tym razem, podobnie jak na Igrzyskach w Monachium, górą byli Polacy, którzy osiągnęli korzystny dla nich bezbramkowy remis. W walce o finał Polacy przegrali z Włochami. W spotkaniu o trzecie miejsce *biało-czerwoni* pokonali (3:2) Francję. Jedną z największych gwiazd, nie tylko reprezentacji, ale i całego turnieju był Zbigniew Boniek, który po Mistrzostwach przeniósł się z Widzewa do Juventusu.



Polska drużyna słabo spisała się w eliminacjach Mistrzostw Europy 1984 (wygrywając jedynie na wyjeździe z Finlandią). 17 października 1984 rozpoczęły się drugie dla Piechniczka eliminacje Mistrzostw Świata. W Zabrzu Polacy pokonali 3:1 Greków po bramce Smolarka i dwóch golach Dziekanowskiego. Remis 2:2 w spotkaniu z Albanią ostudził nadzieje kibiców. W maju 1985 Polacy rozegrali serię trzech wyjazdowych meczów eliminacyjnych. Zaczęli od porażki 0:2 z Belgią. Później wygrali 4:1 z Grekami by na koniec pokonać 1:0 Albańczyków. 11 września 1985 w meczu z Belgią Polacy odnotowali bezbramkowy remis, premiujący ich awansem do finałów mundialu.

Meksykański turniej zaczął się od bezbramkowego remisu z Marokiem. W kolejnym meczu gol Włodzimierza Smolarka dał drużynie zwycięstwo nad Portugalią. W ostatnim meczu grupowym Polacy przegrali 0:3 z Anglią.. Mimo zajęcia 3. miejsca w grupie reprezentacji Polski dzięki korzystnemu bilansowi udało się uzyskać awans do gier 1/8 finału. Jednak wysoka porażka (0:4) z Brazylią zakończyła występy Polaków w Meksyku.

Po Piechniczku kadrę objął Wojciech Łazarek. Bez sukcesu prowadził on kadrę w eliminacjach Euro 1988, w których Polacy musieli uznać wyższość Holendrów, Greków i Węgrów. Mimo porażki w eliminacjach Mistrzostw Europy Łazarek pozostał na stanowisku i poprowadził kadrę w meczach o awans do mundialu we Włoszech. Podopiecznym Łazarka udało się jedynie pokonać na początku eliminacji Albanię (1:0). Po wyjazdowych porażkach ze Szwecją (1:2 i z Anglią (0:3) selekcjoner złożył dymisję. Jesienią 1989 Polacy mieli jeszcze szanse na awans do mundialu. Przed grami eliminacyjnymi stanowisko selekcjonera objął Andrzej Strelau. Nie udało mu się jednak wywalczyć awansu. Rok później prowadzeni przez Strelaua zawodnicy przystąpili do eliminacji Mistrzostw Europy. Po raz kolejny rywalem reprezentacji Polski byli Anglicy, a oprócz nich Irlandczycy i Turcy. I tym razem Polakom nie udało się wywalczyć awansu do turnieju finałowego.

W 1992 odbyły się Igrzyska Olimpijskie w Barcelonie. Po raz pierwszy w historii na Igrzyskach wystawiane były składy młodzieżowe (do lat 23). Polscy piłkarze, prowadzeni przez Janusza Wójcika dotarli do finału, przegranego 2:3 z gospodarzami.

W eliminacjach do World Cup 1994 rywalami Polaków byli znów Anglicy oraz Turcy, Holendrzy, Norwegowie i reprezentanci San Marino. Polacy nie zdołali wywalczyć awansu a Andrzej Strelau podał się do dymisji. Jesienią 1993 w trzech ostatnich meczach eliminacji w roli tymczasowego selekcjonera wystąpił Lesław Ćmikiewicz, dotychczasowy asystent Strelaua. Polacy przegrali wszystkie mecze: z Norwegią 0:3, z Turcją 1:2 i Holandią 1:3.

Następcą Strelaua i Ćmikiewicza został w listopadzie Henryk Apostel, przed którym postawiono zadanie przygotowania piłkarzy do eliminacji Mistrzostw Europy. Ponieważ Polacy nie zdołali wywalczyć awansu Henryk Apostel złożył dymisję.

W pierwszej połowie 1996 reprezentacja rozegrała cztery pod wodzą Władysława Stachurskiego – wszystkie przegrała. Po dymisji Stachurskiego funkcję selekcjonera powierzono Antoniemu Piechniczкови. Jego drugie podejście do pracy z kadrą nie było już jednak tak udane jak w latach 80.

Jesienią 1996 Polacy przystępowali do eliminacji mundialu 1998. Na otwarcie gier eliminacyjnych biało-czerwoni przegrali 1:2 z Anglią w Londynie. W kolejnym spotkaniu Polacy odnieśli pierwsze od prawie półtora roku zwycięstwo, pokonując 2:1 Mołdawię. O przegranej w eliminacjach zadecydowały



wiosenne mecze. W kwietniu 1997 *biało-czerwoni* w Chorzowie bezbramkowo zremisowali z Włochami, a w rewanżowym meczu w Neapolu przegrali 0:3. Kadencja Antoniego Piechniczka zakończyła się 31 maja 1997 roku gdy Polacy przegrali w Chorzowie z Anglią 0:2, tracąc szansę na awans. Tymczasowo funkcję selekcjonera powierzono asystentowi Piechniczka Krzysztofowi Pawlakowi. Pod jego wodzą Polacy w kolejnym meczu eliminacji Mistrzostw Świata pokonali 4:1 Gruzję.

Pod koniec lipca 1997 władze PZPN ogłosiły decyzję o powierzeniu funkcji selekcjonera Januszowi Wójcikowi. Pierwszym zadaniem nowego selekcjonera było dokończenie eliminacji Mistrzostw Świata. Polacy w debiucie pod wodzą nowego trenera pokonali Mołdawię 3:0. Kilka dni później takim samym stosunkiem bramek ulegli jednak Gruzji.

Po serii meczów towarzyskich Polacy rozpoczęli udział w eliminacjach Mistrzostw Europy. Po wysokich wygranych po 3:0 z Bułgarią i Luksemburgiem wzrosły nadzieje na awans do finałów. Zostały one jednak ostudzone wiosną 1999 po dwóch porażkach: 1:3 z Anglią na Wembley i 0:1 ze Szwecją w Chorzowie. Mimo niekorzystnych wyników Polacy zachowali szansę na odniesienie sukcesu w eliminacjach wygrywając w czerwcu 2:0 z Bułgarią i 3:2 z Luksemburgiem. Po bezbramkowym remisie z Anglią we wrześniu *biało-czerwoni* walczyli już tylko o drugie miejsce umożliwiające grę w barażach. Do tego potrzebne było zdobycie co najmniej 1 punktu w ostatnim, wyjazdowym meczu z pewnymi już awansu Szwedami. Polacy przegrali jednak 0:2, a wkrótce po tym władze PZPN zrezygnowały z usług trenera. Za kadencji Wójcika w reprezentacji debiutowali między innymi Mirosław Szymkowiak, Jerzy Dudek, Bartosz Karwan, Jacek Krzynówek, Maciej Żurawski, Tomasz Frankowski, Michał Żewłakow oraz Paweł Kryszałowicz.

Faworytem do objęcia stanowiska selekcjonera był Franciszek Smuda, mający za sobą szereg sukcesów z Widzewem Łódź i Wisłą Kraków. Nie został jednak zatrudniony przez PZPN, ponieważ obowiązywał go kontrakt z Legią, z którego nie chciał rezygnować. Wobec tego władze federacji podjęły współpracę z Jerzym Engelem. Pierwszym meczem Engela w roli selekcjonera było towarzyskie spotkanie z Hiszpanią rozegrane 26 stycznia 2000, a zakończone przegraną 0:3. Choć nowy selekcjoner rozpoczął pracę pod hasłem *futbol na tak*, pierwsze miesiące jego działalności wzbudziły pesymizm kibiców. W sześciu kolejnych meczach towarzyskich Polacy ani razu nie wygrali. Trwała zapoczątkowana jeszcze w czasie kadencji Wójcika seria meczów bez strzelonego gola. Między towarzyskim meczem z Hiszpanią w sierpniu 1999 (1:2) a także towarzyskim spotkaniem z Holandią w czerwcu 2000 (1:3) polscy piłkarze w sześciu meczach ani razu nie pokonali bramkarzy drużyn przeciwnych. Za kadencji Engela w kadrze pojawiło się kilku nowych zawodników. Najbardziej efektownym debiutem był występ naturalizowanego Nigeryjczyka Emmanuela Olisadebe, który już w pierwszym meczu w kadrze (16 sierpnia 2000, Rumunia – Polska 1:1) strzelił bramkę. Olisadebe wkrótce stał się podstawowym zawodnikiem kadry.

4 września 2000 roku meczem z Ukraina Polacy rozpoczęli eliminacje do Mistrzostw Świata w Japonii i Korei Południowej. Podopieczni Engela nieoczekiwane pokonali rywali 3:1 po dwóch bramkach Olisadebe i jednej Kałużnego. Na początku października Polacy pokonali 3:1 Białoruś (hat-trick Kałużnego) a następnie bezbramkowo zremisowali 0:0 z Walią. Udałe występy w eliminacjach piłkarze polscy kontynuowali w 2001. 24 marca pokonali w Oslo Norwegów 3:2, po dwóch bramkach Olisadebe i decydującym trafieniu Karwana. Cztery dni później w Warszawie Polska wygrała 4:0 z



Armenią. Na początku czerwca reprezentanci zdobyli kolejne punkty pokonując 2:1 Walię i remisując 1:1 z Armenią. 1 września 2001 roku w Chorzowie odbył się mecz z Norwegią. Wysoka wygrana *biało-czerwonych* 3:0 (bramki: Kryształowicz, Olisadebe, Marcin Żewłakow) zapewniła im historyczny, pierwszy od 16 lat awans do Mistrzostw Świata. Polacy wywalczyli promocję do finałów jako pierwsza drużyna z Europy. Pewni awansu Polacy cztery dni później w Mińsku zostali pokonani 4:1 przez walczących o możliwość gry w barażach Białorusinów. 6 października, na zakończenie eliminacji reprezentacja Polski zremisowała w Chorzowie 1:1 z Ukrainą.

Dwa pierwsze mecze na mundialu zawiodły wysokie oczekiwania kibiców. Porażka 0:2 z Koreańczykami oraz przegrana 0:4 z Portugalią odebrały Polakom szanse na awans z grupy. Na pocieszenie w ostatnim meczu mundialu Polacy pokonali 3:1 reprezentację USA. Po mistrzostwach zakończono współpracę z trenerem. Na jego miejsce zatrudniono Zbigniewa Bońka. Trener na stanowisku pozostał niecałe pół roku. Słabe wyniki oraz fala krytyki sprawiły, że Boniek szybko ogłosił swoją dymisję.

Na początku stycznia 2003 nowym trenerem, z zadaniem walki o awans do Euro 2004, został Paweł Janas. Trener nie zdołał jednak zmienić oblicza drużyny, która zajęła dopiero trzecie miejsce w grupie eliminacyjnej. Brak sukcesu w eliminacjach Mistrzostw Europy nie oznaczał końca pracy Pawła Janasa z reprezentacją. Jeszcze w listopadzie 2003 odbył się towarzyski mecz z Włochami w Warszawie. Polacy niespodziewanie pokonali aktualnych jeszcze wicemistrzów Europy 3:1. We wrześniu 2004 reprezentacja rozpoczęła eliminacje do Mistrzostw Europy w Niemczech. Mimo iż grupę eliminacyjną wygrali Anglicy, Polacy dzięki korzystnym результатам w innych grupach, zapewnili sobie bezpośredni awans z drugiego miejsca.

W meczach eliminacyjnych zagrało ponad 30 zawodników. W tym czasie wykrystalizował się trzon zespołu. W skład drużyny wchodziłi doświadczeni w większości gracze - kapitan Jacek Bąk, Jacek Krzynówek, Maciej Żurawski, Marcin Baszczyński, Tomasz Rząsa, Kamil Kosowski, Mirosław Szymkowiak, Radosław Sobolewski, Tomasz Kłos, Radosław Kałużny, Michał Żewłakow oraz Tomasz Hajto. W kadrze pojawiali się także mniej doświadczeni Mariusz Lewandowski, Sebastian Mila oraz Euzebiusz Smolarek. Podstawowym bramkarzem drużyny narodowej w większości meczów eliminacyjnych był Jerzy Dudek. W sezonie 2004-2005 stracił jednak miejsce w składzie swojego klubu (Liverpool F.C.) w następstwie czego utracił pozycję w reprezentacji (w trzech ostatnich meczach eliminacyjnych w roli bramkarza wystąpił Artur Boruc).

Mundial rozgrywany w 2006 w Niemczech był dla Polaków nieudany. 9 czerwca w swym pierwszym meczu Polska musiała uznać wyższość reprezentacji Ekwadoru, z którym przegrała 0:2. Kolejne spotkanie na mundialu Polacy przegrali (0:1) z gospodarzami turnieju - Niemcami. Jedyne zwycięstwo Polacy odnieśli 20 czerwca w ostatnim meczu przeciwko Kostaryce (2:1).

Po porażce w Niemczech kierownictwo PZPN postanowiło zwolnić Pawła Janasa i zatrudnić na stanowisku selektonera polskiej reprezentacji Holendra Leo Beenhakera. Trener ten podpisał dwuletni kontrakt, którego głównym celem był awans do Mistrzostw Europy w 2008 w Austrii i Szwajcarii.

Dzięki dobrej grze w eliminacjach Polacy zapewnili sobie po raz pierwszy w historii awans do



**Magiczny
Kraków**

Mistrzostw Europy. W samym turnieju jednak zawiedli. Przegrali pierwszy mecz z Niemcami 0:2, a następnie zremisowali mecz z Austrią 1:1. W trzecim meczu Polacy przegrali z Chorwacją 0:1, tym samym kończąc udział w turnieju na rundzie grupowej.

Po nieudanych Mistrzostwach Europy Polacy przystąpili do eliminacji do mistrzostw świata w RPA. Polacy trafili do grupy eliminacyjnej 3. razem z Czechami, Słowacją, Słowenią, San Marino i Irlandią Północną. W eliminacjach Polska grała słabo. Po remisie 1:1 w meczu w Chorzowie z Irlandią Północną i porażką 0:3 w Mariborze ze Słowenią 17 września 2009 Zarząd PZPN zastąpił dotychczasowego selekcjonera Stefanem Majewskim trenerem tymczasowym na dwa ostatnie mecze eliminacyjne. Reprezentacja prowadzona przez Stefana Majewskiego przegrała dwa mecze eliminacje i nie uzyskała awansu do mistrzostw świata.

Po dokończeniu eliminacji Mistrzostw Świata 2010 kierownictwo PZPN postanowiło wybrać nowego trenera. Został nim Franciszek Smuda. Trenerowi postawiono jeden cel - przygotowanie i poprowadzenie reprezentacji w Mistrzostwach Europy w 2012 roku.

Na mistrzostwach rozgrywanych w Polsce i na Ukrainie biało-czerwoni zagrają w grupie A. Ich rywalami będą kolejno Grecja (8 czerwca, 18:00 *Warszawa, Stadion Narodowy*), Rosja (12 czerwca, 20:45 *Warszawa, Stadion Narodowy*) oraz Czechy (16 czerwca, 20:45 *Wrocław, Stadion Miejski*).